

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł.;
 Nekrologi i ogłoszenia wśród
 lub przed tekstem o 100% drożej.
 Drobne po 10 groszy za wyraz.
 Przy kilkakrotnym umieszczeniu
 odpowiedni rabat.

Ś. p. Tadeusz Prószyński.

W nocy na poniedziałek 12 bm. po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności ś. p. Tadeusz Prószyński, poseł na Sejm, redaktor „Gazety Świątecznej”, cichy — lecz niez mordowany pracownik na niwie narodowej.

I znów z szeregow bojowników na polu niesienia ludowi oświaty, prawdy i dobra ubył ten, który po Promyku, ojcu swym Konradzie Prószyńskim, objął bogatą i wdzięczną spuściznę. A spuścizną tą była „Gazeta Świąteczna”, najwięcej dzisiaj w Polsce między ludem rozpowszechniona gazeta, którą ś. p. Tadeusz Prószyński prowadził i redagował. Od młodych swych lat szkolnych począwszy, a skończywszy na ostatnich swych pracach w redakcji i Sejmie wytrwale, sumiennie i, jak nikt inny, punktualnie oddawał się umiłowanemu swemu zawodowi: krzewienia oświaty w Polsce. A ten zawód swój, tę pracę traktował, jak mówił poseł Kozicki — jak powołanie, jak apostołstwo, przekazane przez ojca, z litewskim uporem, pracowitością i sumiennością.

Zmarł na posterunku, jak żołnierz, w pełni sił, bo 51-ym roku życia.

Cześć pamięci Tego Pisarza i jego zasługom dla Ojczyzny!

Najwyższy czas.

Wielu, bardzo wielu Polaków nie widzi niebezpieczeństwa, jakie zagraża naszej Ojczyźnie od wschodniej ściany Rzeczypospolitej. Trzeba się tylko uważniej rozejrzeć w tem, co się tam dzieje, aby dostrzec w bliskiej przyszłości miecz Demoklesa, co nad nami zawisnąć może.

Nędza, odzwyczajenie się od pracy przez szereg lat wojennych, rozwydrzenie się ludzi w czasie wojny i to ludzi bez kultury i oświaty dały nam na Kresach palny materiał w postaci kilku milionów wykołajeńców życiowych. Mater-

jał ten postanowiono przeciwko Polsce wykorzystać — postanowiono to w Berlinie. A wykorzystać ten materiał łatwo przy pomocy płatnych i bezpłatnych agentów pod firmą hajdamaków ukraińskich, kryminalistów bolszewickich, przy czynnej pomocy Żydów.

Mamy dokładny obraz tego, co robią zezwierzone elementy kresowe przeciw Polsce.

Polska to — kultura, to — zachodnia cywilizacja, więc zwalcza się ją hajdamacką dziczyzną ukraińską; Polska to — prawo, ład i porządek, więc głosi się anarchję sowiecką; Polska to — religja, oparta na długoletniej tradycji, więc głosi się niewiarę, walkę przeciw Bogu, szery się sekciarstwo; Polska to — oświata nowoczesna, demokracja, więc ogłupia się ludzi przez sejmowych łobuzów; Polska to — Wielka Rzecz, więc rozprasza się uwagę ludności na rzeczy drobne, małe, nikłe.

Można dziś zapewnić, że Siła Moralna, przy pomocy której zawsze się zwycięża, jest po naszej stronie, bo tam u nich jest tylko jedno morze przestępstwa, zgnilizna, kryminalizm, podłość, wyuzdanie. Bo tam kroczą, tylko męty społeczne przeciwko nam, ale męty świetnie zorganizowane. Szczegóły organizacji są już znane; każdy zbrodniczy element działa tam solidarnie na naszą szkodę. Idą tam w jednym szeregu: koniokrad, złodziej zwykły, fałszerz weksli, podpalacz, prostytutka, poseł z szesnastki, niebieski ptak, ukraińiec, bolszewik, łapownik, niemiec, szpieg, prowokator. Idą z hasłem: precz z Polską, ze sztandarem z gwiazdą sowiecką, krzyczą dołoj panów polskich, bo im stoi na drodze klasa ludzi o wysokiej polskiej kulturze, a polską kulturę trzeba powalić na obydwie łopatki, precz z księdzem katolickim, bo religję trzeba znieść, bo są już nowe ukraińsko-bolszewickie przykazania: pluj na wszystko, zabijaj i kradnij, kradnij, jeszcze raz kradnij, rabuj i morduj, niech żyje szczira podła Ukraina, niech żyją krwiożercze sowiety.

A jednak Siła Moralna polska zwycięży. Ale całe polskie społeczeństwo musi wyteńczyć wszystkie swoje wysiłki, aby nasze siły duchowe były mocne, jak stal. Siły nasze fizyczne musimy mieć

w pogotowiu. Na tchórzostwo, na miękkie słowa nie czas. Pamiętaj Polaku, że zwyciężyć ciemne siły musisz; pamiętaj, że gdzie o Polskę chodzi, wszelkie względy odpadają — powtarzam wszelkie względy.

Dlatego czas przystąpić do organizacji naszych szeregów — szeregów gotowych zadać cios stanowczy bandom zbrodniarzy. I niech nasi ludzie pamiętają, że prawo jest dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej — nie dla przybłędów z rynsztoku; ci winni być w naszej opinii wyjęci z pod prawa. Duchowieństwo nasze i katolickie i niekatolickie niech odgrodzi swoje owieczki nieprzebytą ścianą od zarazy moralnej. Żołnierz i policjant polski niech pamięta, że mundur i broń polską noszą i że nie mają prawa słuchać najmniejszej wzmianki nieprzychylniej o Polsce. Władza nasza niech ma jako zasadę, że lepiej niech ma pewne przykrości kilka tysięcy ludzi, niżby miało później katusze cierpieć miliony ludzi na Kresach.

Do walki są potrzebne pieniądze a ludności z miejscowości uległej zarazie ukraińsko-bolszewickiej należy przyjść z pomocą, opodatkowując ją na rzecz walki z anarchją. Czasu na rozmowy z Królikowskimi i Łańcuckimi nie mamy, dla Wasyczków i innych znaleźć trzeba krótsze i decydujące słówko.

I im prędzej przetniemy wrzód, tem lepiej dla milionów spragnionych pokoju.

Działać trzeba — czynu trzeba!

Stanisław Kuczewski.

Pol ska a sprawa misyjna.

3. Jak przyczynić się do nawrócenia świata?

By się do tego przyczynić, musimy się zapisać do t. zw. Towarzystw albo Stowarzyszeń misyjnych. Takich Towarzystw czy Stowarzyszeń misyjnych jest bardzo wiele na świecie, bo aż przeszło 220. We Francji jest ich 49, w Belgji 25, w Holandji 21, we Włoszech 20, w Niemczech ponad 50 i w innych krajach po kilka lub kilkanaście. U nas w Polsce jest takich Towarzystw dopiero 4, t. j., Dzieło św. Dzieciństwa, Sodalicia św. Piotra Klawera, trochę Stowarzyszenie Rozkrzewienia Wiary św. i Polskie Towarzystwo Misyjne. Nie chodzi o to, aby w Polsce zaprowadzić więcej takich stowarzyszeń misyjnych ale o to, aby te stowarzyszenia bardziej ożywić i rozszerzyć i zaprowadzić je w każdej parafji, wprowadzić zwłaszcza i szeroko rozpowszechnić Polskie Towarzystwo Misyjne i Stowarzyszenie Rozkrzewienia Wiary św., tę chlubę katolików Zachodu. Przez wpisanie się do Polskiego Towarzystwa Misyjnego chcemy się przyczynić do nawrócenia Rosji i Syberji, a przez przystąpienie do Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św chcemy przyłożyć rękę wraz z katolikami innych krajów do nawrócenia pogan w całym świecie. Nie możemy ograniczać się tylko do Polskiego Towarzystwa Misyjnego, bobyśmy okazali, że chcemy tylko dbać o jedną, bliżej nas obchodzącą, że

tak powiem, partykularną naszą sprawę, a nie chcemy przyłączyć się do akcji ogólnej całego Kościoła, w której biorą udział wszystkie narody katolickie. Tak odosobnić się nie chcemy. Postąpieniem takim zdziwilibyśmy inne narody, które również swoje własne stowarzyszenia misyjne mają na kraje, które nawrócić postanowiły, jak Belgja na Kongo, Holandja na swoje kolonie i Francja również na swoje kolonie i na Wschód, a przecież od ogólnej akcji się nie wyjmują, owszem do Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św. należeć za chlubę i obowiązek swój poczytują i nawet na te Stowarzyszenia większe sumy składają, niż na swoje własne. Zresztą to przyłączenie się nasze do Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św, nie uszczupli naszych ofiar na Polskie Towarzystwo Misyjne, owszem czerpać będziemy dochody na naszą Misję Wschodnią ze Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św. Stolica św. bowiem rozdzielając corocznie datki na misje ze Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św. pamięta i hojnie wspiera nawet misje tych narodów, które z powodu swej niemożności mało do wspólnej sprawy się przyczyniły, ale nad nią razem z innymi pracują. To więc Stowarzyszenie Wiary św. należy w Polsce szeroko zaprowadzić i prowadzić je razem z Polskiem Towarzystwem Misyjnym.

(Dokończenie nastąpi)

ks. Hugo Król

Dyrektor Dzieła św. Dzieciństwa.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

18 stycznia	— Bazyliki św. Piotra	— Niedziela.
19 „	— Henryka B. W., Marjusza	— poniedziałek
20 „	— Fabjana i Sebastjana	— wtorek
21 „	— Agnieszki P. M.	— środa
22 „	— Wincentego i Anast.	— czwartek
23 „	— Rajmunda W.	— piątek
24 „	— Tymoteusza B. W.	— sobota

Bal urzędników policji państw. W pięknie i gustownie przystrojonej sali N. O. K. odbył się w ubiegłą sobotę 11 bm. bal urzędników policji państwowej, który zgromadził liczne zastępy tańczących i żądnych wesołej zabawy.

Komitet organizacyjny, z p. p. Remiszewskimi na czele, nie szczędził pracy i trudów, aby różnemi niespodziankami podczas kotyjljona dać dowody, że umieją nadać zabawie wygląd miły i niewymuszony. Przyznać również godzi się, że bufet, zaopatrzony obficie we wszystko, uderzał taniością swych cen, co bardzo rzadko się zdarza podczas tego rodzaju zabaw

Nic też dziwnego, że goście raczyli się i bawili ochoczo do białego rana, dając przez to dowód sympatji, jaką cieszy się tutejsza policja z jej władzami.

Karnawał — to czas zabaw i wesel i okazja do częstego wydawania pieniędzy. A taką okazję znów będziemy mieli w nadchodzącą sobotę dn. 17 bm., bo oto korpus oficerski 9 p. a. p. urządza zwyczajny, karnawałowy bal, który jak słyszeliśmy, urozmaicony będzie rozmaitemi atrakcjami i niespodziankami.

Również około 1 lutego urządza bal N. O. K., ta najruchliwsza organizacja na terenie bialskim, która już obecnie

wszystkie swe kobiece siły organizuje, aby ten właśnie bal uczynić najwspanialszym.

Ano — zobaczymy.

„**Choinka**“ dla dzieci Ochronki N. O. K. odbyła się w niedzielę 11 bm., po której dzieci zostały obdarzone słodyczami i smakołykami.

Następnie odbyła się dla członkiń N. O. K. skromna herbatka, na którą przybyło 41 członkiń, mimo że zapisanych jest przeszło 80.

Nastroju podczas „herbatki“ „jaki panował, trudno wprost opisać, trzeba samemu być, aby się o tem przekonać. A było przemiło—przebajecznie.

Przedewszystkiem p. dyr. Nartowska, przy akompaniamencie p. rejentowej Wędrychowskiej, odśpiewała kilka bardzo ślicznych piosenek.

P. Bachmanowa wygłosiła krótki referacik o wychowaniu dzieci, przyczem w b. ciepłych i serdecznych słowach zagrzewała inne członkinie do pracy na tem polu.

Nakoniec p-na Ada Kokularówna wypowiedziała nadzwyczaj dobrze kilka deklamacyj.

Członkinie pełne „wrażeń“ rozchodzily się, unosząc bardzo miłe wspomnienie i obiecując sobie częściej spotykać się razem, aby wspólnie „zagrzewać“ się i dodawać sobie otuchy do dalszej pracy społecznej.

W ubiegłym tygodniu, Minister Spr. Wew. p. Ratajski wraz z wyższymi urzędnikami tegoż Ministerstwa w przejeździe do województw wschodnich zawadził również o nasze miasto, gdzie w Starostwie informował się o położeniu naszego powiatu.

Po przedstawieniu przez p. starostę wszystkich urzędników, każdego poszczególnie wypytywał o powierzony dział pracy i rezultaty teje. Po kilkugodzinnym odpoczynku p. minister pojechał dalej na wschód.

Osobiste. P. minister sprawiedliwości postanowieniem z dn. 10 bm. przeniósł prezesa tut. Sądu Okręgowego p. Antoniego Massalskiego na takież stanowisko do Sądu Okr. w Warszawie.

Sprawa nominacji nowego prezesa tut. Sądu Okr. nie jest jeszcze wyjaśniona.

Samoloty dla Armji. Są ludzie, którzy o rozwoju naszego lotnictwa myślą i w ten sposób pragną dolożyć i swoją cegiełkę dla bezpieczeństwa naszego.

Już pisaliśmy, że powiat konstantynowski opodatkował się na rzecz Ligi Obr. Nap. Państwa, aby z zebranych funduszów zakupić samolot imienia tegoż powiatu.

Obecnie dowiadujemy się że urzędnicy Okr. Dyr. Lasów Państw. w Siedlcach utworzyli specjalny Komitet i postanowili opodatkować się na ten cel i urządzać specjalne zbiórki funduszów na zakupienie samolotu imienia leśników Dyrekcji Siedleckiej.

Upadek z wagonu. Chaim Sztajnberg z Mórd, jadąc 31 grudnia ub. r. koleją z Mórd do Siedlec, oparł się o niezamknięte drzwi wagonu które się otworzyły, skutkiem czego Sztajnberg wypadł i doznał silnych obrażeń ciała.

Postrzelenie gajowego. Dn. 29 ub. m. Józef Wierzbicki z Grabin, gm. Sadowna, pow. węgrowskiego, będąc w lesie, postrzelił z dubeltówki gajowego lasu Sękarzyczna, Al. Sawickiego. Sprawcę aresztownno. Dochodzenie w toku.

ności pełno. Aż duszno. Akt pierwszy, drugi, żywy obraz. Występuje bardzo dużo osób. Scena bardzo obszerna. Elektryczność? — czytać nie można. Orkiestra? nie posiada specjalnego miejsca; więc gdzie? na sali tuż przy estradzie.

Te warunki bardzo utrudniają grę. Jednak członkowie Koła potrafili wykazać, że są zdolni warunki pokonać i trudną sztukę odegrać wspaniale. Za każdym razem sala przepełniona. Za każdym aktem huczne i długotrwałe oklaski. Ale Panowie, nie gniewajcie publiczności, żadnej widzieć to, co piękne, szlachetne, miłe, radosne! Przypomnijcie sobie moment, kiedy nam (publiczności) ręce czerwieniały i już mdlały od bicia brawa. Chcieliśmy się przepatrzyć krakowiakowi, energii, werwie i życiu jego. Aktorzy nam tego żalowali. Nie trzeba było krępować się tem, że to zajmie kilka minut czasu. Nie jedni z publiczności i razu nie chcieliby widzieć tańców, których źródłem suteryny i spelunki zachodnie. Ale krakowiak, mazur? — przecież to nasze, polskie. — Dekoracje? Po raz pierwszy coś podobnego widziałem na prowincji. Etyki nie pominięto. Światło dopasowane; kolory jego zmienione stosownie do chwili. A wszystko przeprowadzone z szykiem i zgrabnością. Reżyserja? — non plus ultra. — Cześć Wam, Panowie! Przewodniczący niech żyje!

Idę dalej. Muzyka pod batutą p. Prejsnera, organisty z kościoła po-bernardyńskiego. Troje skrzypiec i dyrygent na pianinie. Wywiązał się; znakomicie. Aż mu czupryna na czoło spadała, boć musiał pomagać sobie głową w wybijaniu taktu aby chór na scenie widział i orjentował się; mały, gruby, ale zuch. Z przyjemnością słuchało się śpiewów. Głosy dobrane, piękne. Jedyne przy solowym śpiewie niektórych mężczyzn miało się wrażenie, że przedtem zbyt dużo palili.

W czasie pauz mieliśmy oryginalne występy żyda, szlachcica, dziadka i innych osób przed kurtyną, które publiczność wprowadzały w nadzwyczajny humor.

Na jedną rzecz chciałbym Kołu zwrócić uwagę. Rolę Heroda miał aktor nieco szczupłej postawy i słabego głosu. Również niektóre osoby wypowiadały zdania w pewnych chwilach tonem zbyt ostrym m. in. Sobieski. Dobrze więc byłoby, o ile to możliwe na przyszłość pamiętać o tem.

Jednak te usterki niknęły wobec całości doskonale odegranej i wobec samej sztuki. Łuków napewno jest wdzięczny za pracę, starania, i wykonanie, no i za chwilę tak przyjemnej, szlachetnej rozrywki.

Zarządowi Koła stawię pytanie, nie dotyczące tematu powyższego, na które nie wymagam odpowiedzi: czy zarząd nie byłby łaskaw udzielać pewnej kwoty z dochodów tym paniom, które przychodzą na przedstawienie ze zbyt obnażonymi częściami ciała? Widocznie nie mają kilku złotych na dokupienie sobie jeszcze kilku cali materji. Pod tym względem są one podobne do najniebezpieczniejszych stworzeń na świecie t. j. kozłów, nie mających kilku groszy na ogolenie sobie brody. Czy nie racja?

K. R. N.

Korespondencje.

Z Łukowa.

Dnia 6, 10, 11, b. m. miejscowe Koło dramatyczne odegrało w niedużej sali „Ogniwa“ wspaniałą sztukę L. Rydla „Betlejem polskie“. Publicz-

Z życia robotników polskich we Francji.

Uwagi uboczne

Pisałem o stosunkach panujących między robotnikami polskimi we Francji. Obecnie powiem parę słów o ich bycie materialnym t. j. o zarobkach.

Ilu jest robotników naszych w całej Francji nawet w przybliżeniu nie wiem. Natomiast wiem, że w samym tylko okręgu północno-środkowym (od granicy belgijskiej najdalej do Paryża) t. z. Lil-Pa-de-Kale pracuje około 450 tysięcy. Pod względem rodzaju pracy i zarobków dzielą się na cztery grupy.

Do pierwszej z nich zaliczam ludzi pracujących w kopalniach przy wydobywaniu węgla. I ci stosunkowo mają się najlepiej. Mężczyzna zarabia dziennie 27 franków (7 zł. 8 gr.) Był więc rodziny zależy od ilości osób pracujących. Jeżeli w rodzinie jest trzech mężczyzn (od 15 l.) i wszyscy pracują, to był takowych, można powiedzieć, jest b. dobry. Byłem w takim domu; ładne meble wszędzie porządek, zadowolenie, nawet znajduje się gotówka, a „w razie wyjazdu bylibyśmy spokojni”. Najlepiej mają się te rodziny, których ojciec lub syn jest jednocześnie rzemieślnikiem; pracuje 8 godz. w kopalni i kilka godzin w domu. I odwrotnie. Znam rodzinę, która składa się z 6 osób i tylko ojciec zarabia: żyją z dnia na dzień, o zaoszczędzeniu grosza nawet myśleć nie można, jednak humor jest

Podałem skrajne warunki życia; rozumie się że najwięcej jest rodzin pośrednich.

Drugą grupę stanowią robotnicy fabryczni i rękodzielnicy. Mężczyzna zarabia 18 franków. Zwykle tacy pracują w miastach, gdzie produkty są droższe, więc życie niejednego jest bardzo ciężkie.

Robotników rolnych zaliczę do trzeciej grupy. Ile zarobie kawaler, nie wiem. Służący z rodziną otrzymuje 150 franków miesięcznie i nędzną ordynarję. Dnia 15 listopada spotkałem rodzinę na dworcu w pewnym mieście. Słyszę rozmowę polską. Zapytuję, skąd? — z Polski i wracamy do Polski. A dlaczego? — „Bo nie możemy żyć z tego co nam dają. W jednym folwarku było nas 25 osób (kilka rodzin); wracamy za pieniądze, któreśmy jeszcze w polsce zaoszczędzili; kto tego nie posiada, ten musi być niewolnikiem i pozostać, bo coś sobie „uciuć” (zaoszczędzić) w żaden sposób nie można; nawet na buty i cieplejsze ubranie nie wystarczy, a przytem w niedzielę każą pracować; jeżeli mamy nędzę cierpieć, to już wolimy w Polsce; chociaż kości człowieka złożą do grobu na polskiej ziemi”. — Tak, niemal ze łzami w oczach, mówił ojciec rodziny. Nie twierdzą, że to jest opinia, którąby można odnieść do ogółu, gdyż mogli to być ludzie nieumiejący oszczędzać; chociaż mam wrażenie, że tak jest powszechnie. Z drugiej i trzeciej grupy codzień widać wracających do Polski. Co niektórych w drodze spotyka, opowiem później.

Pozostaje czwarta grupa, do której zaliczę służące. Pracują one głównie w większych miastach. Na prowincji nie wiele się zatrzymuje. Dziewczyna zarabia od 90 do 150 fr. miesięcznie

(około 25 — 41 zł.) oraz całkowite utrzymanie. Po dwóch latach można zaoszczędzić około 1000 fr. — opowiadała mi o tem jedna ze służących w szpitalu. Uskarżają się najbardziej na brak opieki duchowej. — Ile ich może być, powiedzieć nie umiem. Wiadomem mi jednak jest, że w jednym tylko mieście Lil z przedmieściami pracuje około 2 tysiące służących.

Nadmienię tu o strasznej sprawie t. j. o rozwinętym na bardzo szeroką skalę handlu dziewczętami. Będąc w pewnej miejscowości opowiedano mi o takiej nieszczęśliwej służącej: pewna rodzina (niewiedziano czy to francuska) niewiadomo skąd otrzymała jakąś dziewczynę, której w dzień prawie nigdy nie widać, niektórzy ją widzieli: wychudzona, wybiedzona strasznie; że jest polką — ręczyli. — Obecnie słyszy się nieco mniej o tej sprawie gdyż handlarze wywożą nieszczęśliwe istoty do Argentyny (w Ameryce). Szczegółów nie wiem, ale można się domyśleć, co to za los takiej służącej! — Dobrze, że w Polsce ostatnimi czasy coś się robi w tym kierunku, aby położyć kres haniebnio-łajdackiej praktyce. Rzeczęą wszystkich urzędów polskich jest ostrzegać i w miarę możliwości, nie dopuszczać dziewcząt do pojedynczych wyjazdów w poszukiwaniu pracy.

(C. d. n.)

R. N.

Romunikaty.

Okr. Tow. Rol. w Białej Podl. donosi, że ułatwia Kółkom Rolniczym organizowanie sklepów spółdzielczych i wyjednuje na ten cel kredyty w towarach; również dopomaga do rozpoczęcia spraw komasacyjnych i osuszenia łąk i gruntów, kierując do odpowiednich urzędów podania o uzyskanie kredytów na ten cel.

O. T. R. prosi jednocześnie zgłaszać natychmiast brak nasion do siewów wiosennych w myśl poniższej rezolucji Zw. Pol. Org. Rolniczych.

„Związek Polskich Organizacji Rolniczych, w Warszawie, Kopernika 30—zabiega o nasienną pomoc kredytową i przewiduje rezultat pomyślny. Nie posiadając jednak dostatecznych faktycznych danych o rozmiarach potrzebnej pomocy—Związek wzywa PP. Rolników, którzy przewidują, że zabraknie im zboża do siewów wiosennych, aby we własnym interesie w jaknajkrótszym czasie zgłosili brakujące ilości, a zwłaszcza owsa do Okręgowych Tow. Rolniczych, lub organizacji rolniczo-handlowych”.

Kto natychmiast nie prześle danych potrzebnych, nie może liczyć na otrzymanie pomocy siewnej w razie uzyskania takowej.

Ruch wydawniczy.

„Świat Kobleczy“ Rekord nr. 1-szy przynosi 80 modeli sukien i t. d., „Krainy mody“, Rollego „Teatry amatorskie“, d. c. powieści i noweli, Albinowskiej „O Kulturze na-

szych mieszkań", „Teatry warszawskie“, kosmytyka (zaczerwienienie nosa), drobne przepisy gosp. i t. d.;

Adres Redakcji i Admin.: Lwów, ul. Chorążczyzny № 27-

* * *

„Przegląd Teatralny i Filmowy“ jest dziś najtańszym pismem, gdyż kosztuje kwartalnie z przesyłką 1 zł. 80 gr. Tegoroczny numer pierwszy objętości 32 stron druku zawiera kilkanaście fotografii i szereg zajmujących artykułów. Między innymi „Jak szybko zapominamy“, czyli o tem, jak panna Niewiarowska i pan Szczawiński występowali w bolszewickich teatrach plugawiących Polskę i jak p. Szczawiński siedział w więzieniu za ordynarną spekulację. Następnie profil artystyczny F. Pichor-Śliwickiej, wywiad z Elną Gistedt, sylwetkę muzyka Al. Wielhorskiego, recenzje teatralne i muzyczne, artykuł członka honorowego Z. A. S. P. Wł. Krogulskiego. Odezwy właścicieli kin, wiadomości z prowincji, wiersz M. Stagińskiej, streszczenie najnowszej produkcji „Forbert-Filmu“ p. t.: „Rywale“ z Fertnerem i Gistedt, o Ossendowskim, ankietę, kronikę, oraz powieść nacz. red. L. Brodzińskiego p. t.: „Kobieta-Sfinks“ z przedmową nestora dziennikarzy polskich Ludwika Masłowskiego.

Kto się choć trochę interesuje teatrem i kinem powinien zapoznać się z tem wytwornem pismem, zwłaszcza, że cena jest b. przystępna.

Redakcja i Administracja: **Bydgoszcz**. Zamojskiego 21. Konto czekowe: Warszawa P. K. O. 900. Prenumeratę przyjmuje administracja, wszystkie ajencje gazet, oraz urzędy pocztowe.

* * *

Buchalterja Kameralna dla Instytucji Samorządu Miejskiego, ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych Warszawa, nakład Kursów Buchalteryjnych H. Chankowskiego, str. 108, cena 1 zł.

Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik, który podaje w sposób jasny, dla każdego znającego ogólne zasady buchalterji, jak w Instytucjach Samorządu Miejskiego rachunkowość prowadzoną być powinna. Podręcznik ten obejmuje sporządzenie inwentarza czyli spisanie całego stanu majątkowego; sporządzenie budżetu dochodów i wydatków; zaprowadzenie ksiąg rachunkowych, zaksięgowanie wszystkich dochodów i wydatków za m. styczeń; sporządzenie bilansu i kontroli ksiąg za m. styczeń; zaksięgowanie wszystkich dochodów i rozchodów za cały rok (luty — grudzień); bilans i kontrole ksiąg za cały rok i roczne zamknięcie ksiąg; nadto obejmuje wzory ksiąg głównej i pomocniczych, t. j. dochodów i rozchodów poszczególnych działów.

Podziękowanie.

Dowództwo 9-go pułku art. pol. w Białej Podl., wszystkim ofiarodawcom jak i tym, którzy przez zbieranie darów w gotówce i w naturze przyczynili się do, urządzenia Wigilji żołnierzom 9 p. a. p., na tej drodze składa serdeczne podziękowanie.

Kącik harcerski.

Odprawa komendantów Drużyn w Krakowie.

Dla przeglądu prac danego okręgu w harcerstwie, dla zdania sobie sprawy z braków i potrzeb wszystkich środowisk, odbywają się co pewien czas t. zw. odprawy, na które zjeżdżają się wezwane władze drużyn i obradują nad sprawami organizacji.

Taka Odprawa Komendantów drużyn odbyła się w grudniu w Krakowie. Z 23 miejscowości 21 przysłało przedstawicieli, w liczbie około 60 uczestników. Przeważnie byli to uczniowie trzech najwyższych klas szkół średnich, kilku akademików i kilku nauczycieli.

Z tych cyfr widzimy, że w Chorągwi Krakowskiej starsze społeczeństwo słaby bierze udział w życiu harcerstwa. Według bowiem ustaw harcerskich stanowisko drużynowego powinno być powierzone osobie dojrzałej, w wyjątkowych tylko wypadkach przed ukończeniem szkoły średniej, względnie odpowiedniego wieku i przy odpowiednim przygotowaniu. Tymczasem na Zjeździe drużynowych w Krakowie do wyjątków należeli komendanci drużyn — pełnoletni.

Miesiące prawa harcerskiego.

Na podstawie rozporządzenia Władz Harcerskich, każdy miesiąc 1925 roku będzie poświęcony jednemu z praw harcerskich. Styczeń ma posłużyć do pogłębienia świadomości młodzieży zorganizowanej w harcerstwie o rzetelności.

Daj Boże aby uświadomienie różnych cnót, mających zdobić harcerską i harcerza pozostawiło trwałe ślady na naszej młodzieży. Jeśli się ona nauczy w styczniu być rzetelną — to chyba zostanie taką przez luty, marzec i t. d.

Naczelnictwo wprowadzając „miesiące prawa“ miało na celu stałe przestrzeganie tych zasad, które istnieją, o których jednak czasem zapomina.

Schronisko Skautowe w Kandersteg.

Skauci szwajcarscy ofiarowali skautom całego świata schronisko w Kandersteg. Jest to miejscowość na południu kantonu Bern, położona bardzo malowniczo na wysokości przeszło 1000 m. ponad poziom morza.

Odtąd skauci cudzoziemcy, przebywający w Szwajcarii będą mogli mieszkać w domu jakby swoim, bo będącym współwłasnością braterskiej gromady skautowej.

Reklama to dźwignia
handlu i przemysłu.

Okazyjnie sprzedam: bufet-ladę dług. 4 m., sieczkarnię w dobrym stanie, kasę sklepową, szafkę oszkloną, kuchnię gazową do zakąsek, trzy piecyki gazowe i dwie kuchenki gazowe. Wiadomość w Redakcji.

Do sprzedania plac na Woli, przy szosie Łomazkiej wielkości 1000 m², hipotecznie nie obciążony. Cena przystępna. Wiadomość w Redakcji.

1000 akcyj Podlaskiego Syndykatu Rolniczego sprzedam okazyjnie. Wiadomość w Redakcji. 3—1

TOWARZYSTWO Księgarni Polskich na Kresach

Sp. z ogr. odp.

w Białej Podl. — ul. Kraszewskiego № 10

POLECA:

Książki szkolne i beletrystyczne, materiały piśmienne oraz wszelką galanterję piśmienną po cenach niskich i na najdogodniejszych warunkach.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej
Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane, począwszy od najdrobniejszych sum,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

Dobre i smaczne obiady po przystępnej cenie otrzymają osoby z inteligencji. Zgłoszenia przyjmuje: Stef. Bojanowska ul. Krzywa, róg Kraszewskiego. 2—2

Posadę gospodyni lub zarządzającej gospodarstwem domowym w małym folwarku lub na plebanji przyjmie osoba w średnim wieku z chlubnymi świadectwami. Zgłoszenia w Redakcji. 2—2

Do sprzedania korzystnie z powodu likwidacji dzierżawy: Motor na naftę, siła 12 HP, siewniki, wozy fornalne, waga wozowa, żniwiarka i t. p. również inwentarz żywy, w czym 80 owiec (niestrzyżone). Adres wskaże Red. „Podlasiaka”. 3—3

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokomłotne „Kutnowianka”, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, sieczkarnie i t. d. — — —

Z wszelkimi wygodami i komfortem
urządzony

Hotel Polski

St. OKUŁY

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek 25

wynajmuje pokoje miesięcznie
po cenie znacznie niższej,

a także

RESTAURACJA

pod osobistym kierownictwem gospodarza

poleca **po niższych cenach** obiady, kolacje, dobre i smaczne zakąski, jakoteż wszelkiego rodzaju wódki, wina i likiery krajowe i zagraniczne.